

**Maciej Wojtacki, „Słowo”
Stanisława Cata-
-Mackiewicza. Dziennik
konserwatystów
wileńskich w latach 1922-
-1939. Monografia pisma,
Toruń 2009, ss. 462**

Na rynku wydawniczym ukazała się monografia poświęcona jednemu z najbardziej interesujących dzienników okresu II RP, jakim było wileńskie „Słowo”. Książka została napisana przez absolwenta historii UMK – dr. Macieja Wojtackiego.

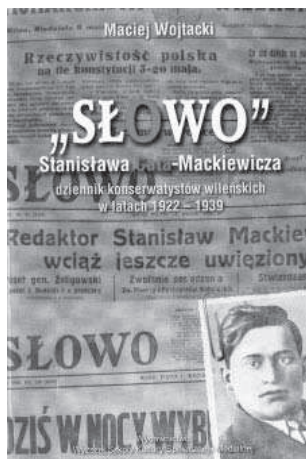
Bez wątpienia sam tytuł książki celnie wskazuje, kto przede wszystkim był *spirytus movens* wileńskiego pisma i wywarł niepośledni wpływ na jego profil oraz koncepcje prezentowane na jego łamach. Stanisław Cat-Mackiewicz (poza krótkim epizodem prowadzenia pisma przez Adolfa Bocheńskiego, w czasie gdy Cat był uwięziony w Berezie Kartuskiej), przez siedemnaście lat kierował „Słowem”. Jak pisał biograf Mackiewicza – Jerzy Jaruzelski –

Mackiewicz: „Zrobił z prowincjonalnego dziennika w prowincjonalnym mieście gazetę ogólnopolską”¹. Znaczenie pisma w okresie II RP, szczególnie dla środowisk konserwatywnych i monarchistycznych, było ogromne, tym bardziej cieszy fakt, iż „Słowo” doczekało się swojej monografii uzupełniającej wiedzę czytelników na temat prasy dwudziestolecia międzywojennego, ale również prezentującej oblicze ideowe dziennika.

Książka dr. Wojtackiego przedstawia nie tylko dzieje „Słowa”, ale także stara się odpowiedzieć, do jakich czytelników było skierowane oraz jak ewoluowały poglądy prezentowane w dzienniku. W pierwszym rozdziale Autor omawia historię polskiej prasy konserwatywnej od XIX w. do roku 1939. W kolejnym prezentuje prasę „krajową”, szczególnie zwracając uwagę na „Gazetę Krajową”, w której pracował Mackiewicz, a była poprzedniczką „Słowa”.

Zamieszczenie obydwu rozdziałów nie budzi zastrzeżeń, dzięki nim czytelnik poznaje zasięg poszczególnych pism, ich powiązania polityczne, wstępne rozdziały pozwalają czytelnikowi łatwiej usytuować „Słowo” na tle prasowej mozaiki.

Rozdział trzeci w sposób szczegółowy opisuje działalność redakcji dziennika. Podzielony został na trzy podrozdziały odzwierciedlające trzy etapy siedemnastoletniej historii pisma. Okres pierwszy obejmuje lata 1922–1926, a więc czas, gdy „Słowo” było organem



¹ J. Jaruzelski, *Stanisław Cat-Mackiewicz 1896–1966. Wilno-Londyn-Warszawa*, Warszawa 1987, s. 54.

prasowym Stronnictwa Prawicy Narodowej. Autor wskazuje na zależność pisma od jego fundatorów, wśród których byli znani konserwatyści jak chociażby: prof. Marian Zdziechowski, Stanisław Wańkowicz (senior), Jan Tyszkiewicz, Marian hrabia Broel-Plater, Aleksander Meysztowicz, a także dr Tadeusz Dembowski. W tym podrozdziale Autor opisuje także skład redakcji pisma i zmiany w nim zachodzące, omawia również stosunek Cata do monarchii. Wojtacki pisze: „Słowo» reprezentowało nie tylko szeroko pojęte środowisko konserwatystów wileńskich. Ambicją Cata, zadeklarowanego monarchisty było bowiem, by jego dziennik, jako jedyny w II Rzeczypospolitej konsekwentnie propagujący zmiany ustrojowe poprzez przywrócenie monarchii, stał się również pismem środowiska monarchicznego. Czynnikiem decydującym był pogląd redaktora naczelnego wyznającego zasadę, że każdy «konserwatysta musi być monarchistą, lecz monarchista może nie być konserwatystą». Idea ta była obecna na łamach «Słowa» niemal przez całe siedemnaście lat istnienia pisma. Mimo, iż często traktowano monarchizm redaktora naczelnego z przymrużeniem oka, on sam podchodził do tego zagadnienia bardzo poważnie”². Kolejny podrozdział traktuje o losach dziennika w latach 1926–1935, a więc w okresie od zamachu majowego do śmierci Józefa Piłsudskiego, czyli czas, gdy Mackiewicz popierał politykę piłsudczyków, a w latach 1928–1935 zasiadał w Sejmie z ramienia BBWR-u. Ostatni podrozdział (lata 1935–1939) omawia przejście „Słowa” do opozycji względem rządu, co ostatecznie doprowadziło do

osadzenia Stanisława Mackiewicza na krótki okres, w roku 1939, w Berezie Kartuskiej. „Słowo” zaś i jego mutacje regionalne od roku 1936 stały się najczęściej konfiskowanym periodykiem na ziemiach wschodnich II RP.

W kolejnym rozdziale Autor przedstawia zagadnienia związane z polityką zagraniczną, która często gościła na łamach wileńskiego pisma. O sprawach związanych z koncepcjami polityki zagranicznej na łamach „Słowa” pisali przede wszystkim Cat, Władysław Studnicki, a także Kazimierz Smogorzewski, Józef Mackiewicz, Aleksander i Adolf Bocheńscy oraz Ksawery Pruszyński. Najwięcej miejsca publicyści „Słowa” poświęcali koncepcjom polskiej polityki zagranicznej z największymi sąsiadami, a więc Niemcami i Rosją oraz sojuszniczą Francją, ponadto ze względu na specyfikę stosunków i położenie często poruszano zagadnienia związane z Republiką Litewską. Autor rozdział ten podzielił na trzy podrozdziały omawiając w nich stanowisko „Słowa” względem Litwy i reszty państw bałtyckich, ZSRR i zagrożenia bolszewickiego oraz Niemiec i Francji. Szczególnie interesujący wydaje się podrozdział poświęcony wizji europejskiego sojuszu propagowanego przez Cata, którego osią miały być trzy państwa Francja, Niemcy i Polska. Na łamach dziennika kreowana była koncepcja współpracy z Niemcami, która nie cieszyła się dużą popularnością w społeczeństwie, jej głównym architektem, jak wiadomo, był Władysław Studnicki. Orientacja pisma odbierana była jako proniemiecka i spotykała się z krytyką zarówno rządowej „Gazety Polskiej” jak i, co oczywiste, antyniemieckiej prasy endeckiej. Jej echa będą powtarzane już po wybuchu wojny. Na koncepcji współpracy z Niemcami,

² M. Wojtacki, „Słowo» Stanisława Cata-Mackiewicza. Dziennik konserwatystów wileńskich w latach 1922–1939. Monografia pisma, Toruń, s. 110.

w związku z polityką III Rzeszy, pojawiało się w drugiej połowie lat trzydziestych coraz więcej rys, a w grudniu 1938 roku Cat opublikował artykuł, w którym przedstawił zdecydowanie negatywną ocenę stosunków polsko-niemieckich. Na tle różnic, co do poglądów na politykę międzynarodową doszło do konfliktu między Catem a Studnickim. Maciej Wojtacki pisze: „Dotychczas zgodni – uczeń i mistrz zaczęli się coraz częściej różnić. Artykuły W. Studnickiego w «Słowie» były w związku z tym poprzedzane notą redakcyjną informującą, że nie odzwierciedlają stanowiska pisma. Podstawowa różnica dotyczyła postrzegania ówczesnego znaczenia Polski w Europie środkowo-wschodniej. W przeciwieństwie do Mackiewicza, który tracił złudzenia co do możliwości współpracy z Niemcami na partnerskich zasadach, W. Studnicki pozostał wierny swej autorskiej koncepcji stworzenia bloku środkowoeuropejskiego zwróconego przeciw Rosji”³.

W kolejnym rozdziale zostały opisane zagadnienia związane z problematyką mniejszości narodowych. Swoje stosunek do mniejszości Cat sprecyzował już w roku 1922 w artykule „Credo polityki narodowościowej”, w którym postrzegał Polskę jako państwo wielonarodowościowe, oparte na zasadach tolerancji religijnej i kulturowej. Mackiewicz był jednak przeciwnikiem asymilacji mniejszości żydowskiej. Jego stosunek do tej mniejszości ulegał w okresie wydawania pisma pewnej zmianie. Przykładem może być ocena zajęć antysemitycznych na USB, które ostro krytykował jeszcze w roku 1931 (po zabójstwie przez Żyda studenta Waclawskiego), zaś w roku 1936 łagodnie oceniono na łamach „Słowa” działa-

nia młodzieży narodowej chcącej doprowadzić do wprowadzenia na USB getta ławkowego. Wiązało się to, jak słusznie wskazuje Autor monografii, ze zmianą stosunku Cata do endecji. W dzienniku głoszone także program emigracji Żydów do Palestyny, który pojawił się na łamach pisma po podróży K. Pruszyńskiego do Palestyny w roku 1933 (taki program głosiła także np. Myśl Mocarstwowa). Autor omawia w tym rozdziale także stosunek „Słowa” do mniejszości białoruskiej i ukraińskiej.

Ostatni rozdział poświęcony został zagadnieniom związanymi z gospodarką, kulturą i społeczeństwem ziem północno-wschodnich II RP. Szczególnie dużo miejsca, co zresztą zrozumiałe, patrząc na bazę społeczną pisma, poświęcano sprawom reformy rolnej, która była ostro krytykowana na łamach „Słowa”. Jakie były zapatrywania konserwatystów wileńskich na sprawy gospodarcze? Za odpowiedź na to pytanie można uznać cykl artykułów S. Wańkowicza (seniora) z roku 1925 pt. „Polska gospodarcza”, w których Wańkowicz opowiadał się za zniesieniem wszelkich objawów etatyzmu, zmniejszeniem liczby urzędników administracji rządowej, ograniczeniem reprezentacji parlamentarnej, a także bardzo liberalne postulaty likwidacji funduszy przeznaczonych na ochronę bezrobotnych i emerytury pracownicze, czy też ograniczenie wydatków na powszechne szkolnictwo⁴.

Maciej Wojtacki omówił także poszczególne dodatki, jakie ukazywały się wraz ze „Słowem”, jak chociażby kontrowersyjne „Żagary”, a także takie jak: „Gdzie to gdzie zagrały trąbki myśliwskie”, „Fala Wileńska”, „Zaułek Literac-

³ Ibidem, s. 299.

⁴ Ibidem, s. 347.

ki i Artystyczny”, „Wilcze Zęby”, „Trakt Batorego”. Ponadto Autor opisał poszczególne działy „Słowa” jak: „Echa Krajowe” poświęcone ziemiom północno-wschodnim, „Kurier Gospodarczy Ziemi Północno-Wschodnich”, czy też „Głos Polaków Zakordonowych”, a także mutacje dziennika jak „Kurier Słonimski”, „Wieczorny Kurier Grodzieński”.

Książka zaopatrzona została w przydatne aneksy. Jeden z nich to noty biograficzne pracowników i osób związanych z redakcją „Słowa”, drugi zaś to wykaz konfiskat pisma z lat 1922–1939. Wykaz jednoznacznie wskazuje jak mocno nasiliły się represje władz administracyjnych względem dziennika od roku 1936.

Pewien niedosyt czytelnika może budzić brak w monografii oddzielnego rozdziału poświęconego koncepcjom ustrojowym prezentowanym na łamach pisma. Ponadto Autor publikacji nie wystrzegł się kilku drobnych błędów. W rozdziale trzecim pisze: „Na wileńskim bruku efektem tego porozumienia (w drugiej połowie lat trzydziestych doszło do złączenia wzajemnej krytyki między pismami endeckimi a „Słowem” – przyp. P. T) było powołanie przy «Słowie» dodatku zdominowanego przez Młodzież Wszechpolską korporacji «Batoria». «Trakt Batorego», bo taki tytuł nosił dodatek młodzieży narodowej skupionej wokół «Słowa», wychodził od 1 lutego 1937 roku. Redaktorem dodatku został związany wcześniej z «Dziennikiem Wileńskim» Konstanty Szychowski” (s. 203). Autor monografii niestety myli się w ocenie „Traktu Batorego”, gdyż pismo to nie było redagowane przez korporację „Batoria”, co więcej żaden działacz tego konwentu w nim nie pisywał. Konstanty Szychowski był działaczem powiązanej z obozem rzą-

dzającym korporacji „Cresovia”, zaś w redakcji znaleźli się poza nim jako sekretarz red. Bożena Skarbek-Telszewska oraz Emil Łukaszewicz i Władysław Bodak⁵. Emil Łukaszewicz był działaczem chrześcijańskiej korporacji „Conradia”, zaś Władysław Bodak (będący działaczem Myśli Mocarstwowej) jak i Bożena Skarbek-Telszewska (kobiet do korporacji nie przyjmowano) do korporacji nie należeli. Poza tym Autorowi zdarzyło się jeszcze kilka drobnych pomyłek, jak chociażby napisanie, iż po 1989 r. „Pro Fide Rege et Lege” wydawane było w Krakowie (przypis s. 111), a w rzeczywistości w Warszawie, ponadto za błędne należy uznać zaliczenie katowickiej „Polonii”, wydawanej przez tamtejszą chadecję do pism prorządowych (s. 234), czy też syjonistycznego „Naszego Przeglądu” jako pisma socjalistycznego (s. 219).

Mimo drobnych uchybień, monografię Macieja Wojtackiego należy ocenić bardzo wysoko, Autor dokonał szerokiej kwerendy zarówno w archiwach polskich jak i litewskich, ponadto poza doskonałym zapoznaniem się z zawartością „Słowa”, uwzględnił także inne tytuły konserwatywne wychodzące w II RP, a dla lepszego usytuowania dziennika w środowisku wileńskim dokonał pełnej kwerendy w wileńskich pismach konkurencyjnych względem organu wileńskich „Żubrów” – „Dzienniku Wileńskim” i „Kurierze Wileńskim”.

Monografia Macieja Wojtackiego w znacznym stopniu przyczyni się do poznania historii prasy konserwatywnej w Polsce w okresie II RP, w poważnym stopniu uzupełni także wiedzę na temat zapatrywań redakcji dziennika na polską politykę zagraniczną czy też sprawy we-

⁵ Trakt Batorego, 1 II 1937, nr 1.

wewnętrzne kraju, a szczególnie ziem północno-wschodnich. Celna, zatem wydaje się konkluzja prof. Ryszarda Michalskiego, który w recenzji wydawniczej pisał: „Rozprawa Macieja Wojtackiego jest interesującym studium z dziejów polskiego konserwatyzmu. Oparta na war-

tościowym materiale źródłowym, jest samodzielnym rozwiązaniem problemu badawczego, wzbogacającym naszą wiedzę na temat kształtu polskiej myśli politycznej w okresie międzywojennym”.

Patryk Tomaszewski (Toruń)

